

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. 30 gr. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 245. Skrz. poczt. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł.
Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZENI: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadzłone 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 25 gr. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matryczkowe 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skóne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Wiele pracy i uporu jeszcze potrzeba.

Rozwój stosunków gospodarczych opiera się na zasadzie wymiany między narodowej, a kształtowanie się cen światowych zmusza państwowe organizmy gospodarcze do świadomego poszukiwania najtańszych kosztów przewozu i swobody wyboru środków i dróg transportu.

Gdzie jest największa swoboda w wyborze środków i dróg przewozu? Wystarczy popatrzeć na mapę Polski, aby zrozumieć gdzie jest ośrodek handlu polskiego oraz, aby zdać sobie sprawę z tego, że kontynentalne granice naszego kraju w procesie wymiany dóbr odgrywają przeważnie rolę bierną, ponieważ niektóre kraje sąsiadnie traktują to warty polskiej produkcji, jako konkurencję szkodliwą i dla siebie niebezpieczną.

Wolność jest tylko na morzu.
Wolność handlowa i polityczna.
Nietylko wolność.

robotników, na kartach dziejów prac naszych geografów, przyrodników, podróżników, wreszcie kupców, inżynierów i urzędników, którzy pod imieniem obcych państw, dawali świadectwo polskiej energii, pracującej dla cywilizacji powszechnej i ideałów ogólnoludzkich.

Odrodzenie państwa polskiego zakończyło ten okres pracy pod obcą maską. Dzisiaj Polska może i musi pracować dla swego dobrobytu i dla swego imienia. Dzisiaj każdy obywatel — chłop, rzemieślnik, żołnierz, czy marynarz, inżynier czy kupiec — winien wiedzieć, że jego praca łączy się w jeden watek wysiłku uruchamiającego całe gospodarstwo. Nie da się wyodrębnić owoców pracy na morzu od pracy na roli. Nie można być wolnym na szlakach powietrznych, a związanym i ograniczonym na szlakach morskich. Wolność jest jedna i powaga państwa, narodu i wo-

dźw jego jest jedna i niepodzielna.

Dzieją się rzeczy historyczne — nie na miarę dziesiątków lat, lecz w skali wieków; budujemy Polskę na morzu, budujemy z betonu i stali.

Głowa państwa polskiego na polskim statku z polskiego portu jedzie, by składać wizyty w innych państwach. Szef polskiej armii na polskim wojennym okręcie opływa dwa kontynenty.

Polscy meżowie stanu budują porty i flotę i miasto nad brzegiem Bałtyku, tysiącami nici łącząc najdalszy zakątek kraju z Gdynią i Gdańskiem.

Czy wiele mamy takich wspomnień w kronikach przedziobrowych?

Wiemy dobrze, że zabrakło w dzielnych siły, skupiającej rozproszoną energię społeczeństwa, chociaż nie brakło ludzi uczonych, przestrzegających przed zaniedbaniem spraw morskich.

Polska niepodległa nieodrzucała zabrała się do pracy na wybrzeżu, ale wezwana do walki — stanęła karnie do pracy rok po roku odrabiając dawne zaległości.

Wiele pracy, miłości i woli złożyło się na dotychczasowe rezultaty.

Wiele pracy i uporu jeszcze trzeba, aby umocnić co zrobiono, wiele miłości i ofiarności, aby pójść dalej.

Dźwiękowe „GRAND-KINO”
Na ogólne ządanie publiczności dziś we wtorek po raz ostatni.
POŚREDNIK MIŁOŚCI
BUSTER KEATON I POLLY MORRAN
Oraz Przedziwna sprawa Clary Deane.

Dokądkolwiek dotrze statek płynący pod polską banderą kierowany przez kapitana polskiego — gdziekolwiek na kul ziemskiej zębata kotwica polska zahaczy się o dno egzotycznego morza — rodzi się tam nietylko możliwość bezpośredniego poznania odległego kraju większa niż w każdym innym wypadku, — oraz możliwość nawiązania nowych stosunków gospodarczych, politycznych i społecznych, ale przede wszystkim okazja pokazania światu Polski takiej, jaką ona jest w istocie, Polski pracującej, walczącej, twórczej, dającej wyraz tężyźnie na rodu polskiego, wbrew wrogiej nam propagandzie, która stara się Państwo nasze zołhydzić i skarykaturować.



Z nad morza polskiego.
Do największych latarni morskich na południowym wybrzeżu Bałtyku należy latarnia w osadzie Hel na półwyspie helskim, którą widzimy na naszej ilustracji.

W jednym z portów północnej Afryki turysta polski próbował z trudem wyjaśnić miejscowemu obywatelowi, gdzie jest Polska i co to za kraj — Polska. Przypadkowo podczas rozmowy padło słowo: Gdynia — port. To jedno słowo wystarczyło dla zrozumienia, że tam jest Polska, gdzie jest Gdynia, gdyż cudzoziemiec ten widział statki, płynące pod polską banderą z portu macierzystego Gdynia.

„Naród polski stał się narodem morskim”.

Białogród. — Prezes unji parlamentarnej polsko-jugosłowiańskiej Andjelinovic po powrocie z Polski oświadczył przedstawicielowi Havasa co następuje:
„Wrażenia moje z Polski mogę streścić w kilku słowach. Naród polski osiągnął swoje zjednoczenie i wyzwolenie za cenę wielkich wysiłków i przelanej krwi. Przybywając do Polski, odniosłem nieodparte wrażenie, że naród polski ceni bardzo tak drogo okupioną wolność i nikt nie może ważyć się na naruszenie granic Polski, nie wywołując zdecydowanego odporu całego narodu.
Dwie rzeczy rzucają się w oczy, pierwsza, to fakt, że naród polski udowodnił dostatecznie, że wszelka opieka nad nim jest zbędna, że może się on przyczynić do powszechnego postępu będąc wolnym. Łódź i Katowice są tego dowodem, lecz Moście i Gdynia są jeszcze piękniejszym przykładem, w świetle którego uzewnętrznia się pęd twórczy narodu polskiego.
Lecz to, co najbardziej uderza, to fakt, iż naród polski stał się jeżeli nie przedłużąc swoich brzegów morskich, to przynajmniej przez swego ducha — narodem morskim. Nietylko życie ekonomiczne pcha Polskę w kierunku morza, lecz dusza narodu polskiego wypełniona jest całkowicie pragnieniem wyjścia na morze.
Czuję się w obowiązku podkreślić, że naród polski jest szczerze, w głębi swej duszy narodem słowiańskim, świadomym swoich obowiązków i swojej misji. Co mnie najbardziej raduje, to okoliczność, iż podczas mej podróży po Polsce spotkałem się z objawami szczerze, nieklamanej sympatii dla Jugosławii”.

—oO—

Major Fey dyktatorem Austrii?

London. — „Daily Express” donosi z Wiednia, że kanclerz austriacki dr. Dollfuss miał na nadzwyczajnym posiedzeniu gabinetu postanowić, iż komisarz bez pieczętowania major Fey ma być mianowany austriackim kanclerzem związkowym,

jeśli obecny stan niepokojów i teroru będzie trwał dłużej. W tym wypadku Dollfuss objąłby stanowisko ministra spraw zagranicznych. Major Fey otrzyma pełnomocnictwa dyktatorskie.

Masowe aresztowania w Niemczech

Berlin. — Przeprowadza się nadal wszelkimi środkami likwidację wszystkich związków, organizacji i partii niehitlerowskich. Fala aresztowań wznosi się z dni na dzień. Ukoronowaniem akcji likwidacyjnej było aresztowanie w dniu wczorajszym wszystkich posłów bawarskich, przeliczonych do sejmu bawar-

skiego oraz do Reichstagu.

Ogółem na terenie Bawarii aresztowano wczoraj, jak wynika z raportów policyjnych, ponad 350 osób, które umieszczono w obozach koncentracyjnych.

Dla usprawiedliwienia tej niebywałej „akcji oczyszczającej” przeprowadzanej z największą gorliwością przez oddziały policji pomocniczej i sztafety szturmowe, władze bawarskie wydają co kilka godzin komunikaty urzędowe, w których przytaczają dowody rzekomej zdrady stanu bawarskiej partii ludowej.

Wśród członków bawarskiej partii ludowej, aresztowanych w Monachium, znajduje się b. radca państwowy Schäfer, przewodniczący „Bayerische Wacht” von Lex, generalny sekretarz partii dr. Pfeiffer, książę Karol w. Wrede, baron Hirsch, dr. Hundhammer i inni.

W Bambergu aresztowano posła do Reichstagu prałata Leichta. Poza tym aresztowano kilkunastu księży.

Ks. Mikołaj rumuński

na Zamku oraz w Toruniu i Wilnie.

Warszawa. — W poniedziałek o godz. 4-ej po poł. książę Mikołaj rumuński złożył wizytę P. Prezydentowi Rzplitej na Zamku królewskim. O godz. 5-ej po poł. P. Prezydent rewizytował ks. Mikołaja w Pałacu Łazienkowskim, gdzie — jak wiadomo — książę zamieszkał na czas pobytu swego w Warszawie.

O godz. 8-ej m. 15 wieczorem rozpoczął się obiad, wydany na cześć dostojnego gościa przez ministra spraw zagr. Becka. Po obiedzie odbył się raut w apartamentach p. ministra.

Torun. — Wczoraj o godz. 10-ej rano przybył tu samolotem ks. Mikołaj rumuński w towarzystwie ptk. Rayskiego i kpt. Karpis...ego. Na lotnisku powitali ks. Mikołaja ptk. Dzwonkowski i ptk. dypl. Heller. Po przejściu przed frontem kompanii honorowej 63 p. p. książę wraz z otoczeniem przyglądał się pokazom lotniczym.

O godz. 11-ej książę odleciał do Grudziądza, gdzie zwiedził szkołę strzelania i bombardowania.

Wilno. — Do Wilna ma przybyć książę Mikołaj rumuński. Książę Mikołaj złoży wizytę Marsz. Piłsudskiemu, który — jak wiadomo — przebywa obecnie w swym majątku w Pikiliskach wraz z rodziną.

Wódz czeskich faszystów uwolniony.

Brno. — W poniedziałek zapadł wyrok w procesie berneńskim przeciw faszystom. Z 49-ciu oskarżonych sąd uwolnił 12-tu, między innymi także byłego generała Gajdę, majora Uvide i chor. Telaka z powodu braku dowodów.

Przywódca napadu faszystowskiego na koszary 42 p. p. w nocw na 22 stycznia por. Kobinek został skazany na 6 lat ciężkiego więzienia. Suslik który ciężko ranił wystrzałem żołnierza Niemca Kindermana, na 4 lata. Prohaska, który postrelił wartownika, na 3 lata. Nedwiecky na 3 i Milczek na 2 lata, wszyscy inni oskarżeni na 6 — 12 miesięcy ciężkiego więzienia, obostrzonego postem i twarde m łozem raz na miesiąc.

Oskarżeni wystuchali wyrok w najlepszym nastroju. Gmach sądu był obsadzony przez silny oddział policji, który tylko z trudem mógł powstrzymać natłok publiczności.

Uwolnienie Gajdy wywołało ogromną sensację.

WYKŁADY DOKUMENTALNE

DOKUMENTALNE DOKUMENTALNE

F. D. WILKOSZEWSKIEGO

w Częstochowie, III Alajka № 52, tel. 245

Przyjmują zamówienia na wszelkie druki: afisze, klepsydry, blankiety, bilety wyzywowe, wykwentne roboty kolorowe, dzieła, książki z czytelno nabożeństwa itp.

Wykonanie solidne. Ceny niskie.

Kryzys w New Jorku

Wobec wszechwładnie panującego kryzysu niejedyni cudzoziemiec, przybywający do New Jorku, przygotowani jest na niemiłe wrażeń, jakie wywierają zazwyczaj zaferowane osowiałe fizjognomie przechodniów. Tu jednak czeka go miła niespodzianka — New Jork bowiem, wbrew wszelkim przypuszczeniom, nie nosi na sobie piętna owego przygnębienia. Jak dawniej wro życie wielkomejskie, teatry, dancinigi, kabarety, szczególnie nocne, cieszą się wielkim powodzeniem. Naogół New Jork zaliczyć można do tych nielicznych wybranych zakątków na kuli ziemskiej, gdzie jakgdym skoncentrowały się największe bogactwa świata, którym nawet obecny kryzys nie dał rady.

Najbardziej trąpiącym zjawiskiem dnia przybysza, zwiedzającego muzea, palace miliardarów jest widok niezliczonej ilości wspaniałych nagromadzonych przez nich dzieł sztuki.

Z pokolenia ci posiadacze olbrzymich fortun, będąc w ciągłych rozjazdach po Anglii, Francji, Włoszech, Hiszpanii i Niemczech dla dogodzenia swej fantazji zakupywali często całe kolekcje arcydzieł. Większość tych zbiorów znajduje się już dziś w muzeach. Dzięki fundacji Josiah Macy juniora, dr. K. sporządził kosztorys z którego wynika, iż ogólna suma dotacji przeznaczonych na różne instytucje jak: kościelne, społeczne i t. d. dosięgła do r. 1929 olbrzymiej cyfry 9 miliardów dolarów czyli 230 miliardów franków. W ciągu tego jednego roku suma powyższa wzrosła o 2 miliardy 450 milionów dolarów, (62 miliardy franków).

W przeciwieństwie do zgubnego wpływu jaki kryzys wywarł na życie nocne w Paryżu, gdzie większość lokali nocnych została zlikwidowana, w New Jorku, Chicago i Los Angeles skutków tych nie odczuwa się zupełnie. Mieszkańcy New Jorku to w zasadzie „nocne ptaki”, to też wokół Broadway'u, gdzie mieści się większość teatrów, aż roi się od wszelkiego rodzaju nocnych kabaretów, warietes music hallów etc. A pomimo wygórowanych cen (miejsce przy małym okrągłym stoliku kosztuje od 2 do 5 dol.) lokale te są zwykle przepelnione. Za oddzielną i całkiem pokazaną dopłatą goście mogą otrzymać wodę mineralną, sandwiche oraz przekąski. Wina jak i wszelkiego rodzaju alkohole są bezwzględnie wzbronione. Tyleż co na Broadway'u znajduje się lokale tych na ulicach przylegających do 5 Avenue, Central Parku. Wielkim powodzeniem cieszą się kabarety w dzielnicy murzyńskiej. W t. zw. „Cotton Klubie” w jednym z największych i najbardziej znanych i uczęszczanych tu lokali produkują się pierwszorzędne tancerki, rekrutujące się z muzyk oraz muletek. Talenty w guscie Józefiny Baker nie należą do wyjątków w lokalach czarnego Haarlemu.

Nie, New Jork nie ma oblicza miasta dotkniętego — trądem kryzysu. S. L.

Smażenie konfitur.

Rzeczka jest ważną, by do smażenia konfitur było naczynie tylko do tego użytku przeznaczone. Najlepsze są do tego celu specjalne miedzianki mosiężne, dość szerokie, aby owoc miał dość miejsca i nie pogniółł się. Konfitury czy to kompoty powinno się smażyć tego samego dnia, w którym owoc został zerwany. Z owocu zerwanego po deszczu tak konfitury jak dzemy i kompoty są niedobre, że się trzymają i ulegają łatwo zepsuciu, czyli pleśnieniu. Wogóle owoc do smażenia powi-

ODCISKI
i zgrubienia skóry usuwa
SALVATOR

Aptekarka W. Borowskiego, smany od 50 lat.
Żądać w aptekach i składach aptecznych.
Skład główny „SALBOR” Lab. Chem.-Farm
WARSZAWA, Wallców 11.

nien być doborowy, Konfitur nie miesza się łyżką, tylko potrząsa się naczyniem by się owoc jednakowo smażył. Gotuje się je z początku na mocnym ogniu, a dalszą na wolnym; szumuje się, czyli za każdym wrznięciem zbiera się ostrożnie pianę odrotną stroną łyżki.

Jeżeli owoc jest przezroczysty a syrop klarowny, odstawia się, a gdy ostygną, zlewa się do słoików. Każdy słoik należy starannie obwiązać papierem pergaminowym lub cellofanem i trzymać w suchym miejscu.

W kraju kwiatów, guldenów i drożyny.

Pociąg, dążący od południa przez Nadrenię do granicy holenderskiej, zatrzymuje się w Nymwedze. Stacja pograniczna. Pierwsze osiedle holenderskie.

Co za różnica w dekoracji i nastrojach! W miastach niemieckich życie płynie powolnie, ciężko, w powietrzu wisi coś nieokreślonego, wieczorem ulice i place, nawet w stolicy Nadrenji, Kolonii, pustoszeja, światła mało, skapo. Tu, w Holandii, wszystko uśmiecha się radośnie do przybysza, witają go kwiaty, kwiaty i kwiaty. Małe miasteczko, jakim jest Nymwega, zadziwia poprostu obcego bogactwem, zamocnością willi, domów, ogrodów, sklepów. Czystość babczna, wszystko aż się bliszczy, od szyb w domach poczynając, a kończąc na chodnikach, które codzień rano są myte, szczotkowane, jakgdymby to były parkiety salonowe.

Od Nymwegi do Arnheim — godzinka drogi. Arnheim jest już większym miastem, ruch ożywiony na ulicach, duże restauracje, kawiarnie. Holandia jest zamozna, to prawda, ale i droga. Śniadanie pierwsze kosztuje guldena, co wypada bardzo drogo w przeliczeniu na inną walutę europejską. Stopy życiowa Holendrow jest tak wysoka, jak ceny w tym kraju. Wilizielśmy tu rybaków i robotników, pracujących przy służach nad Zuideersee, którzy w przerwie obiadowej, po spożyciu posiłku, grali w bilard. Aby tak spędzić odpoczynek, trzeba nie mieć trosk i kłopotów o jutro. Żyja, mieszka, ubierają się Holendrzy jakiekolwiek kondycji dobrze, dostatnio. Zebrać ków ze świecący szukał w większych nawet miastach.

Holandja jest nie tylko zamozna, droga — jest również piękna. Niewiadomo na czym się opiera rozpoznacone na ogół mniemanie, że kraj ten, to płaszczy zna monotonna. Przepiękne lasy ciągną

Z KRAJU.

(—) **Wypadek w Tatrach.** Z Zakopanego donoszą: Wnuk znanego pioniera Zakopanego Chałubińskiego, absolwent tutejszego gimnazjum, 18-letni Tytus Chałubiński, wybrał się na zdobywie Niebieskiej Turni. W pewnym miejscu Chałubiński pośliznął się i spadł w kilkudziesięciometrową przepaść, doznając licznych obrażeń, pośród których najgroźniejszą okazała się rana na skroni. Sprawdzone pogotowie tatrzańskie przeniosło go do Zakopanego do szpitala, w którym Chałubiński zmarł, mimo okazanej pomocy, jako pierwsza ofiara tegoroczna Tatr.

(—) **Prowokacja czy nieszczypliwy wypadek?** W sobotę po południu na dziedzińcu wawelskim w Krakowie podczas odbywającego się Kongresu Eucharystycznego na głowę Michała Stróżyka, emeryta sądowego, spadła okazałej wielkości kula ołowiana, raniąc go poważnie w głowę. W niedzielę o godz. 11 przed południem podobna kula, ważąca 1 i pół kg., spadła na głowę Rozalii Wójcikówny, lat 22, krawcowej, zamieszkałej przy ul. Warszawskiej nr. 21.

Wójcikówna odniosła ciężką ranę tłuczoną na głowie i w stanie ciężkim została przewieziona do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Wypadki te są zastanawiające, gdyż nie można ustalić pochodzenia owych tajemnicznych kul, Nasuwa się tu przypusz-

wym lub cellofanem i trzymać w suchym miejscu.

Gdyby się okazała pleśń na owocach lub sokach, należy ją delikatnie zebrać i łyżką zdrapać. Kawalek czystej waty umacza się w spirytusie i wytrzeć wewnątrz i zewnątrz brzeg słoika, ale takie konfitury trzeba już jaknajprędzej zużyć do legumina.

Nabierając konfitury ze słoja używa się zawsze czystej srebrnej łyżki i uważa, by otwarty słoć stał w szpiarni lub szafie, gdzie nie ma ostrego zapachów, jak wędlin, sera, grzybów i t. d. Co się raz nabierze ze słoja, tego nigdy nie odkłada się napowrót, gdyż tym sposobem konfitury łatwo się psują, przez dostanie się do nich bakterji.

Każdy słoć powinien mieć etykietę z wypisaną nazwą i datą.

Przeciw pleśnieniu soków używa się twardej parafiny, którą roztopia się na kuchni i nalewa ostrożnie na sok, by utworzyła cienką powłokę. Parafina zastyga natychmiast.

Już najwyższy czas zamawiać bilety na letnie wycieczki morskie
LINJI GDYNIA - AMERYKA

3 lipca — Na Fjord Norway
21 lipca — Do Kopenhagi
22 lipca — Do Anglii i Holandii
29 lipca — Do Francji i Belgii
4 sierpnia — Wokół Wiel. Brytanii
15 sierpnia — Do Sztokholmu
21 sierpnia — Do Anglii i Belgii

Ceny od 100 złotych

INFORMACJE I SZEREGE BILTOV W BIURACH
LINJI GDYNIA - AMERYKA:
• WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 116
• GDYŃA, UL. WĄSKA 10
• LWÓW, UL. NA BŁONIE 2
• KRAKÓW, UL. JUBILEJ 3
• WIEŻCZOWIE, UL. GROTTGERA 1004
BEZ PASZPORTOV
ZAGARANICZYCH
1 1 21



przybyli przedstawiciele władz. Przyczyna pożaru dotychczas nie została ustalona.

Potworny wypadek profanacji zwłok.

W kostnicy cmentarza żydowskiego przy ul. Szpitalnej we Lwowie wydarzył się potworny wypadek profanacji zwłok. Umieszczono tam zwłoki 26-letniej mieszczkanki Radziwiłłowa, Fajli Finkel, zmarłej w szpitalu podczas porodu. Na godzinę przed pogrzebem zjawił się w kostnicy mąż denatki i poprosił siedzącego przy zwłokach karawaniarza, by go na chwilę zostawił sam na sam z trupem, z którym chce się pożegnać. Gdy Finkel nie wychodził z kostnicy przez czas dłuższy, karawaniarz otworzył drzwi i ujrzał z przerażeniem potworną scenę. Z otwartej przy pomocy drewnianego klina zaczęła denatki wyrwał mąż jej zwyczajnymi obcęgami złote zęby.

Zawiadomiony zarządca cmentarza przerwał tę operację dentystyczną i zawiadomił o wszystkim policję.



Opalona, zdrowa cera tylko przez KREM I OLEJEK NIVEA

Ceny: zł. 0.40 - 3.50

Produkt krajowy fabryki Pebecco S. A. Poznań.

(—) **Wypadek samochodu z policjantami na szosie.** Na drodze z Poznania do Czerwonaka uległ wypadkowi policyjny samochód ciężarowy, wiozący 12 posterunkowych do Czerwonaka w celu dokonania tam obławy na podejrzanych osobników.

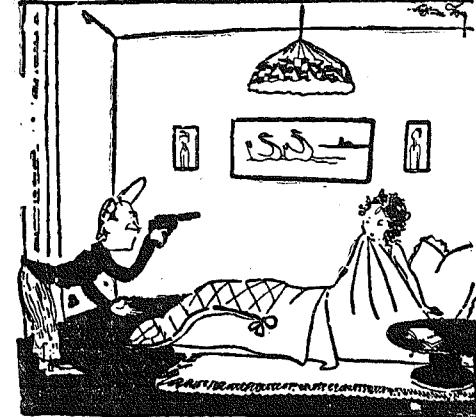
Z powodu ulewnej deszczu i oślizgłej szosy samochód zarzucił i tylną kołową wpadł do rowu. Następnie samochód przechylił się na bok.

Z 12-ty jadących samochodem posterunkowych 7-osmiu uległo ogólnym potłuczeniom. Po opatunku przez pogotowie rannych umieszczono w szpitalu.

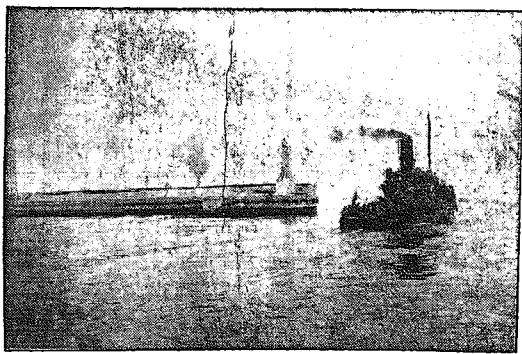
(—) **Obłity „półow” kombinatorów warszawskich.** W związku z aferą puszczenia w obieg fałszywych papierów wartościowych i z aresztowaniem bankiera Kronogolda, wychodzi na jaw coraz więcej sensacyjnych szczegółów.

Jak ustalono, agentem międzynarodowej szajki fałszerzy, który przywoził z zagranicy papiery wartościowe, był niejaki Józef Rotkopf.

Kronogold złożył u prokuratora sensacyjne zeznania, demaskując aferę, w którą wmiuszanych jest wiele poważnych osób w stolicy.



Zawsze kobleta.
— Niech pan przyjdzie za chwilę, jak się upruduję.



Angielska eskadra w Gdyni.
Do portu gdynieńskiego zawinęły dwa kontrtorpedowce angielskiej marynarki wojennej: „Venetia” i „Viceroy”. Okrety angielskie stanęły przy nabrzeżu wilsonowskim w basenie Prezydenta. W godzinach przedpołudniowych dowódcy kontrtorpedowców złożyli wizytę kontradmirałowi Unrugowi, dowódcy floty wojennej, komisarzowi rządu Sokolowskiemu oraz dyrektorowi urzędu morskowego inż. Legowskiemu. Pobyt kontrtorpedowców w Gdyni trwał do 26 b. m.

Ze świata.

(X) **W oczyszczeniu kartofla.** Do Concepcion (Chile) powróciła wysłana statkami na wyspę Mocha wyprawa; wyspa Mocha jest historyczną ojczyzną kartofla. Na tej to wyspie znalazł po raz pierwszy podróżnik i żeglarz angielski, Francis Drake, kartofle, które zabrał z sobą do Anglii. Wyspa ta, osamotniona wśród Oceanu, załudniona jest przez nieliczne rodziny białych, potomków osiadłych tu ongi piratów angielskich. Indianie krajowcy boją się lądować na wyspie Mocha, którą uważają za kraj duchów zmarłych. W głębi lasów znalazła jednak ekspedycja ślady pierwotnych osad, zamieszkałych ongi przez polinezyjczyków. Z okresu pobytu na wyspie Drake'a znaleziono broni sieczną i armatkę okrętową. W jednej z zatok stwierdzono obecność podwodnego czynnego wulkanu, co potwierdza opinię obserwatorium w Santiago de Chile, iż tutaj właśnie znajduje się epicentrum wstrząsów podziemnych, obejmujących Chile.

Wpływ kolorów

na usposobienie człowieka.

Słynny dr. L. Landone, badając wpływ kolorów na usposobienie człowieka przez prowadził swe doświadczenia na dzieciach w ten sposób, że je umieszczał w pokojach, różnymi kolorami oświetlo-

nych. Wyniki były następujące:
W pokoju czerwonym powiększał się apetyt, przyspieszała czynność serca, a wydajność pracy podwoiła się.

W świetle żółtym pracowały o 50 procent lepiej, a co ciekawsze, że dzieci nie grzeczne, kłóttliwe zachowywały się zupełnie przykładnie.

W pokoju wylepionym tapetą czarną i zasłanami ciemnymi, były ponure, zgrzytliwe, niechętnie pracowały i skarżyły się na różne dolegliwości.

W barwie niebieskiej były spokojne i poważne, w zielonej były bardzo pracowite i wytrwałe.

Co do barwy czerwonej, to dłuższe

przebywanie w takim pokoju działa szkodliwie, podniecająco, na cały system nerwowy.

(X) **Tragiczne wyciągi samochodów.** Niezwykle tragiczny przebieg miały odbyte w tych dniach na aerodromie miasta Indianapolis, w stanie Indiana, doroczne wyciągi samochodów o wielką nagrodę tego miasta, na przestrzeni 500 mil angielskich (804 kil. 500 mtr.).

Podczas tych wyciągów, w przebiegu zaledwie kilkunastu minut, zdarzył się cały szereg katastrof, wskutek których 5 automobilistów zabiło się na miejscu, około zaś 12 kierowców i mechaników odniosło rany, tor zaś był tak zawałony szczątkami rozbitych samochodów, że musiano na kwadrans przerwać wyciągi dla oczyszczenia toru.

Zwycięstwem w tym tragicznym wyciągu odniósł Amerykanin Louis Meyer, osiągając średnio szybkość 167 kilometrów 600 mtr. na godzinę.

(X) **Łapki much, jako danina podatkowa.** Niejeden z płatników podatków, tak ciężących na barkach wszystkich w dzisiejszym przesileniu finansowym, w końcu zapewne zażądnie, gdy się dowie, że istniał kraj, w którym dla uiszczenia się z daniny na rzecz państwa wystarczyło złożyć w urządzie podatkowym pewną liczbę łapek much lub innych owadów szkodliwych.

Błogosławionym tym krajem było państwo Inków, Peru.

Wprawdzie i w tem państwie, którego

istnieniu położyli kres brutalni, chciwi złota conquistadorowie hiszpańscy, wszyscy mieszkańcy obłożeni byli podatkami. Gdy wszelkie bogactwa musieli płacić te podatki w cennych metalach, tkaninach lub płodach rolnych, ubodzy rolnicy lub pastersze płacili je pewną liczbą łapek much lub innych owadów szkodliwych.

Mądry Inkowie osiągli przez to cel podwójny: z jednej strony unikali szmerania i buntów rzesz biedaków, z drugiej zaś — trzebili plagę robactwa, rujnującą zbiorcy, przez co mogli ścigać większe podatki od rolników zamężnych.

Ale są to już czasy bardzo, bardzo dawne.

Zakład.

— Nigdy w życiu już się nie żałuję!
— Gadaj zdrow! Nikt temu nie uwierzył!
— Nie wierzysz? No to żałujemy się, że do trzymania słowa!

Międy przylajociłkami.

— Wiesz ta Nina to dziwna kobieta. Mówią, że ma tyle biżuterji, a nigdy jej nie nosi.
— Owszem, nosi, ale do lombardu...

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

WARSAWA — fala 1411,8 m. moc 120 kW.

7:00 Sygnał czasu i pieśń 7:05 Gimnastyka, 7:20 Muzyka gramofon. 7:25 Dziennik poranny. 7:30 Muzyka gramofon. 7:35 Chwilka gospodarstwa domowego. 11:57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12:05 Muzyka gramofon. 12:25 Coda przegląd prasy polskiej. 12:35 Muzyka gramofon. 12:55 Dziennik połudn. 14:55 Muzyka gramofon. 15:10 Komunikat eksport. 15:15 Muzyka gramof. 15:25 Komunikat gospod. 15:35 Muzyka gramof. 15:45 Skrzynka P. K. O. 16:00 Muzyka z Cichoćcina. 16:55 Odczyt. 17:00 Pogadanka aktualna. 17:15 Koncert solistów. 18:15 Odczyt sportowy. 18:35 Koncert kameralny. 19:20 Rozmaitości. 19:40 Kwadrans poetycki. 20:00 Muzyka ze Lwowa. 20:40 Dziennik wieczorny. 20:50 Skrzynka roln. 21:00 Recital fortepianowy. 21:50 Capistrzyk z Gdyni. 22:20 Odczyt w języku angielskim. 22:35 Wiadomości sportowe. 22:50—24:00 Koncert marynarki wojennej z Gdyni.

ŚRODA, 28 CZERWCA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kW.

7:00 Transm. z Warszawy. 11:57 Sygnał czasu z Warsz. hejnał z Krakowa. 12:05 Muzyka gram. 12:25 Transm. z Warsz. 12:35 Muzyka gramofon. 12:55 Transm. z Warsz. 14:55 Muzyka gramofon. 15:05 Komunikat gospod. 15:15 Muzyka gramof. 15:25 Transm. z Warsz. 15:35 Muzyka gramofon. 16:00—19:10 Transm. z Cichoćcina i Warszawy. 19:10 Odczyt. 19:25 Rozmaitości. 19:40 Kwadrans poetycki. 20:00—22:20 Transm. ze Lwowa, Warszawy i Gdyni. 22:20 Muzyka gramofon. 22:50—23:00 Transm. z Warsz. 23:00 Skrzynka poczowa w języku francuskim.



Święto śpiewacze w Tallinie.

Dziesiąty festiwal śpiewaczy Estonji zgromadził w Tallinie około 20.000 śpiewaków z całego kraju. Festiwal potrwa trzy dni. W uroczystości otwarcia festiwalu wzięli udział: prezydent republiki estońskiej oraz prezydent republiki lotewskiej, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego i tysiączne rzesze publiczności. Na zdjęciu naszemu widzimy jeden z żeńskich chórów, którego członkinie ubrane są w charakterystyczne piękne stroje ludowe.

Niesamowity lot.

A jednak dobry lotnik zawsze wie, gdzie się żnajuje.
Bo — żeby być dobrym lotnikiem, trzeba mieć dar odtwarzania krajobrazu z mapy i zapamiętania go.
Trzeba umieć ściśle wyrachować szybkość absolutną aparatu i szybkość względną pod wpływem wiatru.
Trzeba mieć też odczucie powietrza.
Trochę niby gołąb pocztowy.
Co do mnie — nigdy, pomimo najgorszej chęci, nie mogłem nabyć tej cennej umiejętności.
Wątpię nawet, czy to jest umiejętność — chyba raczej dar wrodzony.
Navacelle właśnie, jak powiedano, posiadał go w wysokim stopniu.
Nigdy się z nim nie spotykał, gdyż wstąpił do pułku podczas mego urlopu.
Wiedziałem jednak, że wojnę odbył jako obserwator, pilotem zaś został względnie niedawno.
Co do mnie — jeśli jako obserwator nie mam dostatecznego zmysłu orientacyjnego, to jako dobry pilot mam, nie chwając się, ustaloną opinię.
A to też rzecz nie do pogardzenia.
Tak więc stanowiliśmy we dwóch załogę — pierwsza klasa!
Z przyjemnością tedy zdałem na kapitana ten kłopot — wytykania marszruty.
Siedział obłożony naokoło mapami.
Biedna Europa, ściśnięta w lewym kącie — wysuwała się ku biegunowi północnemu.
Navacelle wziął linję i zrobił równą kresę od Paryża do Bombaju.
Potem zagłębił się w cierpliwych wylczeniach odległości.
Wreszcie odezwał się:
— Wypadnie około 7000 kilometrów. Powiadam około, bo nigdy nie leci się po linii idealnie prostej. Nasza droga wypada przez Wiedeń, Morze Czarne, górę Ararat...
Tu przerwał sobie:

— Ha! góra Ararat — to ciekawie! Bylebyśmy tylko nie utkneli na niej jak papa Noe.
Po chwili mówił dalej:
— Ten potężny słup graniczny, to dopiero połowa drogi — akurat! Ale nawet go nie ujrzymy, bo — jeśli mnie moje obliczenia nie mylą — przelecimy nad nim w nocy, przed świtem. Potem...
Lecz tu przerwał me:
— Jakimże sposobem spodziewa się pan zaopatrzyć maszynę w potrzebną na taką drogę benzynę? Czyś pan już zapomniał o ostatnich rekordach, które wyczerpały obecne granice możliwości? Pozwoli pan, że przypomnę: naprzód dwaj porucznicy amerykańscy Oakley - Kelly i Mac Ready dokonali w Daytonie — lotu okrężnego, w zamkniętych granicach — 4050 kilometrów na Fokkerze 72. Potem — w roku zeszyłym Drouhin i Landry przelecieli — też okólnym lotem 4400 kilometrów na Farmanie. Wiem, że porucznicy Smith i Richter zrobili 5300 kilometrów, ale zaopatrzone ich w benzynę podczas lotu. I wreszcie — pamięta pan, jak nasi koledzy — Lemaître i Arrachard na takim samym aparacie, jak nasz w roku zeszyłym, przelecieli w prostej linii tylko 3166 kilometrów?
Navacelle niecierpliwił się moją długą tyradą.
— Naprzód — odrzekł — Lemaître i Arrachard przy odrobinie dobrej woli mogli dokonać czegoś więcej. Potem — ich Breguet i nasz są podobne do siebie tylko z nazwy. A teraz — słuchaj uważnie, panie poruczniku - i racz zapamiętać, co powiem: nasz aparat zabierze dosyć benzyny na 8000 kilometrów bez zaopatrywania się w drodze, a pan wie, że nie mam zwyczajną mówić na wiatr.
Schyliłem czoła przed takim oświadczeniem, obiecując sobie w duchu je sprawdzić.
— Navacelle mówił dalej:
— Liczę, że dzień zacznie dopiero w okolicach Teheranu.
Potem — aż do Karaczy, nad ujściem Indu — 2000 kilometrów bez możności wylądowania. Bo to kraj załudniony niebezpiecznymi plemonami, z którymi nie radzę nikomu się zadawać.
Z Karaczy do Bombaju — to już tylko wycieczka przy świetle księżycy, wybrzeżem morza Omańskiego.

Navacelle nie ukrywał ogarniającej go radości na myśl o bliskim wyruszeniu w drogę.
Ale ja nie mogłem się pozbyć niepokoju — A szybkość ustalona?
— Rozumie się! Ustaliliśmy ją w locie z Le Bourget do Melun i zpowrotem. Średnio 190 kilometrów na godzinę przy wietrze 8 metrów na sekundę.
A ja znowu:
— I jesteś pan pewien, że obciążenie było pełne? Skinał głową potakująco.
— A w jakich warunkach startowaliście? A jak się przedstawiała równowaga aparatu w locie?
— Tego dnia — odrzekł Navacelle — gdyśmy robili ów próbny lot, pilotowaliśmy sam. Wiał suchy wiatr północny, wystartowaliśmy naprzeciwko la Moree, w najlepszym miejscu. Wiatr był ośmiometrowy, co jest najdogodniejsze dla mocno obciążonego aparatu. Miałem trochę kłopotu, bo musiałem przejechać przez strumień, a trochę wlażem w krzaki — a przytem — ledwieśmy wystartowali — wiatr nagle nas podniósł i musiałem mocno trzymać aparat, bo ciężki był i kołysał się. Nie mogłem inaczej poradzić, jak gwałtownym naciśnięciem na knpel.
— A grunt był twardy czy ciężki? — dopytywałem się jeszcze.
Kapitan myślał chwilę, przypominając sobie:
— Suchy zupełnie.
— A więc obawy moje sprawdzały się.
Podszedłem do okna i odchyliłem firankę.
Deszcz przestał padać.
Wstawał szary świt pochmurnego dnia — błyszczał mokry asfalt.
— W tej chwili — rzekłem — lotnik Le Bourget — to jedna masa błota. Nie znam pilota, któryby potrafił w tych warunkach wystartować Breguetem 19. Na takim gruncie pewny klasyczny kapotaż. I — przy tak wielkim obciążeniu — złamanie podwozia. No i oczywiście smięgło w kawalki, ogon w słup do góry, pilot — zgnieciony na miążę między dwoma zbiornikami, wybuch benzyny — i w parę sekund potem z nas, z naszego pięknego aparatu i z pięknych projektów zostaje tylko czarny dym, unoszący się z nad czarnego szkieletu.

Kłama jest dźwięka przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczejszą klientelę, niech się głasza w „Gościu Częstochowskim”, najpoczytniejszym niemieckim organie pracy. — Najlepiej na had — Najtańsze piwno — Najlepiej formal — Dzieln drobnymi ogłoszeń pozostawaj od 1 zł. 50 gr. — Kłama nowa podwyżka taryf obowiazuje waznie już przyjezdo ogłoszenia od dnia zmiany cen nes u przedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwały Związku Prasy Prowinjonalnej wszystkie komunikaty Instytutu Niewyższych i Spolecznych, podlegaja opłacie. — Do numerów świątecznych i dzieł dzielnich ogłoszenia i komunikaty niezamowne są w przeddzień dni godziny 10 zł. — Omviki w ogłoszeniach nie opowiadają do żadnych zwrotów gotówki i nie obowiązują Administrację do bezplatnego postarania ogłoszenia, o ile treść same nie zostały wycofane. — Za terminowe naliczanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile zezwalaja na to względy techniczne. Nie przyjmaje się odpowiedzi własności za omviki powstałe przez nadanie tekstu telef. — Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI (D. c. n.)